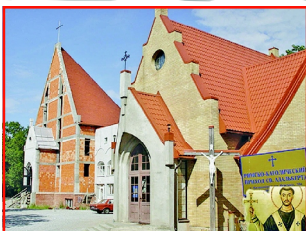
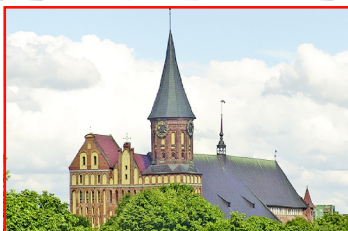
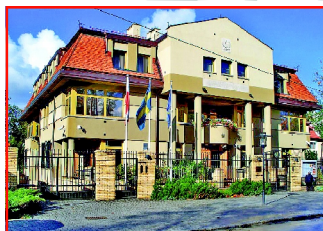




12+

GŁOS Z NAD PREGOŁY



Nr 2 (247) luty 2017

PISMO POLSKIE OBWODU KALININGRADZKIEGO
ukazuje się od XI 1995 r.

Rocznice 2017 roku

Polski sejm ustanowił rok 2017 rokiem sześciu patronów. Józefa Conrada - Korzeniowskiego, marszałka Józefa Piłsudskiego, Adama Chmielowskiego, błogosławionego Honorata Koźmińskiego i Tadeusza Kościuszki. Rok 2017 będzie też Rokiem Rzeki Wisły.

Rok Rzeki Wisły ma uczcić 550. rocznicę pierwszego wolnego flisu (spławu towarów) na Wiśle. Jak zapisano w uchwale: „Sejm RP oddaje hołd pokoleniom rodaków, którzy dzięki Wiśle i w oparciu o nią budowali tożsamość i potęgę państwa polskiego. Wisła - królowa polskich rzek, będąca symbolem polskości i patriotyzmu - to nasze naturalne oraz historyczno-kulturowe dziedzictwo.”

W 2017 roku minie 200 lat od śmierci **Tadeusza Kościuszki** pol-



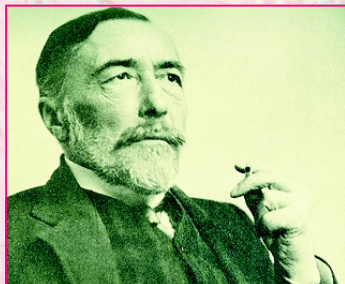
Marszałek mawiał często: „być zwyciężonym i nie ulec to zwycięstwo, zwyciężyć i spocząć na laurach to klęska. Kto chce, ten może, kto chce, ten zwycięża...”

Józef Konrad - Korzeniowski (Joseph Conrad) to syn polskich zesłańców syberyjskich, pisarz piszący w Anglii i po angielsku,



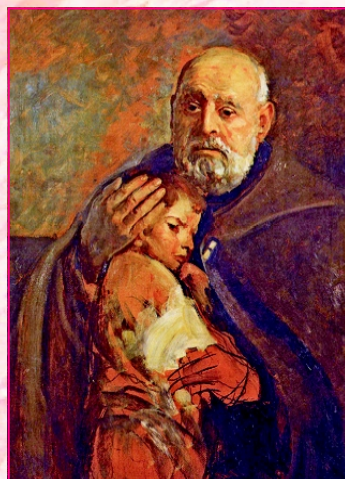
skiego i amerykańskiego generała, uczestnika wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych, Naczelnika Narodowej Siły Zbrojnej w czasie powstania kościuszkowskiej przeciw Rosji i Prusom w 1794 roku.

Marszałek **Józef Piłsudski** urodził się równo 150 lat temu i jest dla współczesnych Polaków najwybitniejszym politykiem i wojskowym XX w., twórcą niepodległości Polski po okresie zaborów.



pierwszoplanowa postać literatury światowej. W grudniu 2017 obchodzona będzie 160. rocznica jego urodzin. Conrad obdarował Brytyjczyków językiem angielskim, który nigdy nie mógłby być wymyślony przez najbardziej genialnego Anglika. Pisał jak Tomasz Mann, długie zdania, pięknie zaprojektowane, pięknie użyte piękne słowa.

Adam Chmielowski - Święty Brat Albert, założyciel zgromadzenia albertynów i albertynek, pow-



staniec styczniowy, malarz, święty Kościoła katolickiego znany z pracy dla biednych i bezdomnych. W ubiegłym roku minęła setna rocznica Jego śmierci, a w tym roku mija 130 lat od chwili przywdziania przez Niego habitu. Brat Albert powiedział m.in.: „Powinno się być dobrym jak chleb, powinno się być jak chleb, który dla wszystkich leży na stole, z którego każdy może kęs dla siebie ukroić i nakarmić się, jeśli jest głodny”.

Honorat

Koźmiński (nazywał się właściwie Florentyn Wacław Koźmiński) to polski kapucyn, teolog, prezbiter, założyciel wielu zgromadzeń zakonnych, błogosławiony Kościoła rzymskokatolickiego, w październiku 1988 r. beatyfi-

kowany przez papieża Jana Pawła II. „Życie nasze to podróż po wzburzonych wodach oceanu, wśród ciemności nocy; wiara to latarnia morska, co nam drogę do portu wiecznej szczęśliwości ukazuje...” – mawiał Koźmiński.

Najważniejsze rocznice pod względem religijnym w roku 2017 to na świecie 500. rocznica rozpoczęcia Reformacji przez Marcina Lutra, trzecie stulecie objawień Matki Bożej w Aparecidzie w Brazylii i stulecie objawień Matki Bożej w Fatimie. A w Polsce wierzący będą wspominać 300. rocznicę Koronacji Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej na Jasnej Górze i 140. rocznicę objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie koło Olsztyna.

Z polskich rocznic należy jeszcze wspomnieć 75. rocznicę powołania Armii Krajowej – zakonspirowanej siły zbrojnej Polskiego Państwa Podziemnego w latach II wojny światowej.

MS



Pomnik Josepha Conrada w Wolgódzie



Po raz pierwszy od ponad stu lat... w Warszawie powstanie cerkiew prawosławna

Od ponad stu lat w Warszawie nie budowano kościołów prawosławnych. Przed Pierwszą Wojną Światową na terenie dzisiejszej stolicy Polski istniało 36 prawosławnych cerkwi, lecz do naszych dni zachowały się tylko dwie z nich – Katedra Metropolitalna św. Marii Magdaleny w warszawskiej dzielnicy Praga nad prawym brzegiem Wisły i niewielka cmentarna cerkiew św. Jana Klimaka w dzielnicy Wola na lewym brzegu Wisły. Inne cerkwie zostały albo zburzone, albo przerebione na kościoły katolickie.

znawców prawosławia. Szacuje się, że blisko 70 procent z nich mieszka na Białostocczyźnie. W stolicy na dzień dzisiejszy mieszka około 30 tysięcy wiernych kościoła prawosławnego. Pięknego Soboru św. Aleksandra Newskiego obecnie już nie ma, a dwie istniejące świątynie nie mogą pomieścić wszystkich chętnych. Dlatego na przełomie marca i kwietnia ubiegłego roku ruszyła budowa nowej cerkwi. Pierwszej od stu lat. To będzie piękna bryła, która zachwyci z pewnością nie tylko prawosławnych, ale także wszystkich mieszkańców Warszawy oraz turystów. W ubiegłym roku

identyczne jak w Hagii Sophii” – właśnie tak skomentował szczegóły konstrukcji powstającej świątyni warszawski architekt i autor projektu Andrzej Markowski.

Nowa świątynia powstanie przy ulicy Puławskiej na Ursynowie, gdzie kościół prawosławny ma ponad półhektarową działkę. Na terenie powstanie nie tylko świątynia, ale także budynek administracyjny.

Ponad rok temu 5-tego grudnia 2015 r. Patriarcha Bartłomiej I, który przybył do Polski na zaproszenie Metropolity Sawy, dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę świątyni. Po raz ostatni podobne wydarzenie miało miejsce w Warszawie 121 lat temu.

Podczas ceremonii wmurowania kamienia węgielnego odczytano list od prezydenta RP Andrzeja Dudy. „*Nowopowstająca cerkiew na warszawskim Ursynowie jest świadectwem żywotności i dynamizmu Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, tak w wymiarze duchowym, jak doczesnym. Uroczysty akt poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę tej świątyni budzi radość wyznawców prawosławia, ale nie tylko. To również ważny dzień dla wszystkich, którzy*

1100 m² (36,9 x 30 m). Wznosić się będzie 26 m nad poziom gruntu. Prostokątny kształt świątyni nawiązywać będzie do statku, który chroniących się na jego pokładzie spokojnie wiezie ku zbawiennej przystani. Pojedyncza kopuła to symbol Jedyne Boga, cztery małe kopuły na narożnych „przybudówkach” to personifikacja czterech Ewangelistów.

Wnętrze cerkwi będzie utrzymane w bizantyjskim stylu. Marmur, jasna tonacja mozaik i fresków, niski grecki ikonostas, dwa ołtarze. Główny ołtarz poświęcony będzie Narodzeniu Przenajświętszej Bogurodzicy. Boczny ołtarz poświęcony zostanie pamięci Wielkiego Męczennika i Uzdowniciela przełomu III i IV wieku św. Pantelejmona. W fundamenty świątyni wmurowane zostały relikwie świętych męczenników: św. Dzieci Betlejemskich, które zginęły na rozkaz Heroda oraz św. męczennika ziemi podlaskiej Młodzieńca Gabriela Zabłudowskiego.

Jego Eminencja Metropolita Sawa ze szczególnym słowem podziękowania zwrócił się do autora projektu świątyni architekta Andrzeja Markowskiego i Komitetu Bu-



100 lat temu na początku XX wieku w Warszawie powstał majestatyczny Sobór św. Aleksandra Newskiego, który mógł pomieścić 2500 wiernych, a jego 70-metrowa dzwonnica była najwyższą budowlą w Warszawie. Malowanie fresków trwało 12 lat, sobór został poświęcony przed samym początkiem Pierwszej Wojny Światowej. Jednak czasy się zmieniały i Sobór został rozebrany w latach 20-tych, mniej niż 15 lat po ukończeniu budowy. Podzielił los wielu świątyń prawosławnych w Warszawie wybudowanych w okresie rozbiorów i rozebranych po odzyskaniu niepodległości. Obecnie w Polsce żyje ok. 500 - 600 tys. wy-

udało się przygotować plac pod budowę, zostały wylane fundamenty, a na nich wzniesione zostały ściany żelbetonowe. Też już małe kopuły i półkopuły oraz część dzwonnicy. Wewnątrz budowli można już zaobserwować balkon, boczne chóry oraz klatki schodowe.

Projekt nowej cerkwi wzorowany jest na konstantynopolitańskiej świątyni Świętej Sofii (Hagia Sophia) – Mądrości Bożej, która jest jedną z najśłynniejszych budowli sakralnych świata: „*Patrząc z zewnątrz widzimy Niebo (kulę – rzeczywistość boską) zstępujące na Ziemię (sześciąt – rzeczywistość ludzką). To niezwykle czytelna symbolika zarówno Objawienia jak i Wcielenia.*

Patrząc wewnątrz widzimy nad sobą kopułę – Niebo, podobnie jak w Hagii Sophii rząd okien pod kopułą podkreśla wrażenie unoszenia się jej w przestrzeni. Poza nowoczesną formą zasada konstrukcji, ogólna idea, symbolika są



znają i wysoko cenią historyczne tradycje naszej ojczyzny – wielonarodowa i wielowyznaniowa, otwarta i tolerancyjna Rzeczpospolita zawsze była, i po dziś dzień jest, wspólnym domem oraz wspólnym dobrem swoich obywateli” – napisał prezydent.

Warszawska Hagia Sophia w swej architekturze łączyć będzie elementy konstantynopolitańskiej katedry VI w. ze współczesną, nowatorską interpretacją sztuki bizantyjskiej. Przestrzeń cerkwi będzie obejmowała powierzchnię

dowlanego, na czele z ks. prot. Adamem Siemieniukiem i ks. diakonem Markiem Łopatiukiem, którzy to od samego początku niosą na swych barkach trud związany z powstaniem świątyni Hagia Sophia w Warszawie.

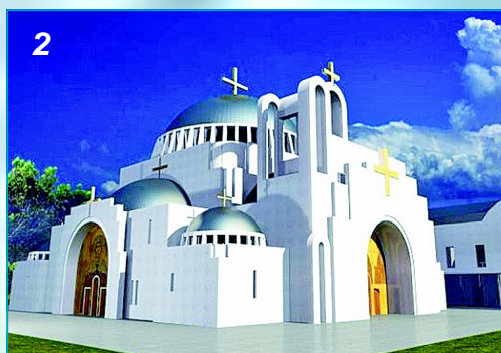
Orac. Anna Szyriaj

Na zdjęciach:

1 - Sobór św. Aleksandra Newskiego

2 - Projekt nowej cerkwi Hagia Sophia w Warszawie

3 - Mury warszawskiej cerkwi Hagia Sophia już stoją



Co tam słyhać w Białymstoku?



W lutym minie półtora roku od momentu mojej przeprowadzki z najbardziej zachodniego regionu Rosji - Kaliningradu do stolicy najbardziej wschodniego województwa Polski – Białegostoku. Polakom, mieszkającym w centralnej i zachodniej Polsce, Białystok często się kojarzy z zimą, śniegiem, i oczywiście – zębami, które według opinii niektórych z nich – „w Białymstoku po ulicach chodzą”. Miałam też niektóre obawy przed wyjazdem po obejrzeniu komedii „U Pana Boga w ogródku” nakręconej w okolicach Białegostoku, w której główna rosyjskojęzyczna bohaterka podczas swojej „wycieczki” na Podlasie przeżywa wiele ciekawych i nieciekawych przygód. Komedialna była bardzo zabawna (kto nie oglądał – polecam), ale ja-



Choinka w centrum miasta

się ucieszyłam, mając na uwadze, że Białystok wcale nie jest małym miastem i liczy ok. 300 tys. mieszkańców. Pierwsze, co wywarło na mnie wrażenie po przyjeździe, to że Białystok naprawdę jest biały. Ma niesamowitą architekturę: przepiękne cerkwie i sporo kamienic pomalowanych w jasnych kolorach przyjemnych dla oczu. Tu warto podkreślić, że Białystok perfekcyjnie nadaje się na zwiedzanie – gdziekolwiek pójdziesz – wszędzie jest blisko. Mimo to komunikacja miej-

ską, a nawet po rosyjsku postarają się przypomnieć wszystko, co umieją ze szkoły. A w szkole uczą się nie tylko niemieckiego i angielskiego, ale też białoruskiego i rosyjskiego, przecież na terenach Podlasia od wieków wspólnie mieszało wiele kultur, wyznań i narodowości, co przyczyniło się do przyjaznego stosunku „tutejszych ludzi” do siebie, a zwłaszcza do osób zwiedzających.

Mieszkając w Białymstoku, po raz kolejny przekonałam się, że Polacy potrafią nie tylko dobrze pracować (w godzinach pracy ulice są po prostu wyludnione na skutek czego prawie nigdy nie ma korków), ale też dobrze się bawić. Przeważnie lubią tańczyć i śpiewać piosenki po polsku, po ukraińsku, po białorusku i po rosyjsku. Na szczycie rosyjskiego repertuaru znalazła się tak zwana piosenka „O koniu” („Wyjść nocą w pole z koniem..”) i oczywiście niezapomniane „Białe róże”. Co do tańców, tańczą albo wszyscy razem (niezależnie od wieku, a czasami nawet chęci), albo nikt. Nagle się okazuje, że najbardziej kreatywne w tańcach są osoby w wieku 60+. Oto od nich trzeba się uczyć, bo to, w jak sprytny i elegancki sposób to robią, naprawdę budzi podziw i szacunek. A potem, wracając z imprezy, można śmiało opowiadać, że tańczyłaś ze

wszystkimi, bo inaczej się nie da.

Białystok słynie ze swoich lasów, dlatego nazywają go „zielonymi płucami Polski”. Zdecydowanie jest tu nieco zimniej niż w Kaliningradzie, na Boże Narodzenie temperatura sięgnęła do -25 stopni, ale pogoda jest bardzo przewidywalna, także wystarczy ciepłej się ubrać i można lepić bałwanów – śniegu na pewno nie zabraknie. A kto po moim opowiadaniu znużył się i chce jednak zobaczyć przysłowiowych żubrów, zapraszam serdecznie do Puszczy Białowieskiej, która znajduje się półtorej godziny jazdy od Białegostoku.

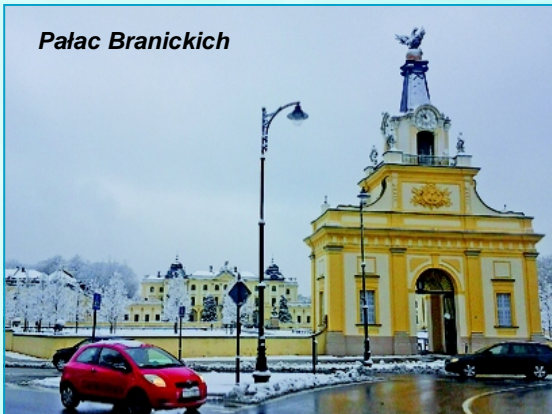
Anna Szyriaj
Foto autora

Anna Szyriaj, autor poniższego artykułu o Białymstoku, jest absolwentką Białostockiego Uniwersytetu Federalnego im. I. Kanta Wydziału Filologii Słowiańskiej (język polski i literatura). W latach 2012-2015 pracowała jako Specjalista ds. handlu w rosyjsko-polskiej firmie Konsport group Sp. z o.o. z siedzibą w Kaliningradzie. Obecnie jest studentką Policealnej Szkoły TEB Edukacja w Białymstoku (kierunek „Higienistka Stomatologiczna”) i Policealnej Szkoły Audiologii Instytutu Fizjologii i Patologii Słuchu w Warszawie (kierunek „Protektyk Słuchu”).

Anna Szyriaj od kilku lat stale współpracuje z naszym pismem jako świąteczny i niezawodny tłumacz z języka rosyjskiego na język polski. Jest wyjątkowo pomocna i wiemy, że zawsze możemy liczyć na jej szybką pomoc przy tłumaczeniach.

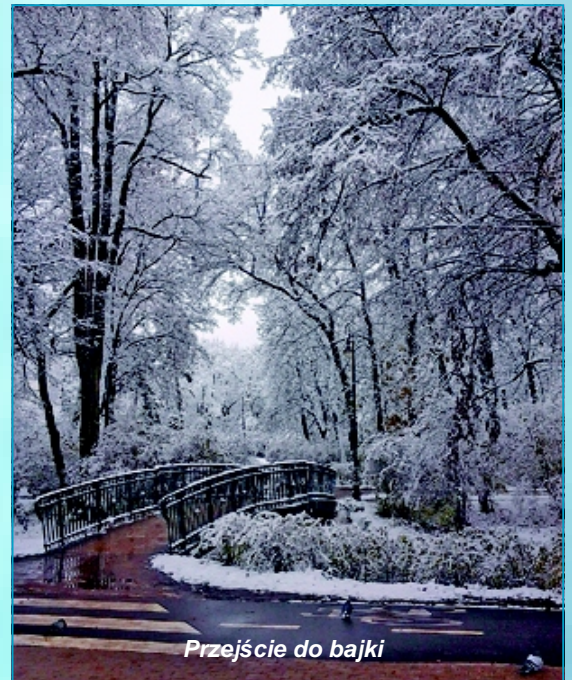
red.

Pałac Branickich



koś bardzo mi się nie chciało okazać się na jej miejscu, dlatego do swojej przeprowadzki zacząłam się przygotowywać rok przed wyjazdem. I słusznie zrobiłam, jak mówi przysłowie: „Dziesięć razy mierz, a raz utnij”. W Rosji nic się nie robi szybko, zresztą w Polsce też. W Białymstoku jest swoje własne tempo życia, którego chyba nikomu nie da się przyspieszyć, spokojne i rozsądne, z czego bardzo

ską jest dobrze rozwinięta i miasto ozdabiają bardzo długie tak zwane przegubowe biało-zielone autobusy z rysunkiem jamnika na boku i napisem „dziękuję” dla uprzejmych kierowców ustępujących na drodze. Zresztą bez poczucia humoru tu nie robi się nic. Bardzo imponują mi sami mieszkańcy Białegostoku. Ich lubię najbardziej. Są otwarci, życzliwi, mili, uśmiechnięci, mogą porozmawiać o wszystkim po



Przejście do bajki

Nowy Rok 2017





Kilkadziesiąt osób – członków Klubu i gości – pojawiło się w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. A. Czechowa w Kaliningradzie, na prospekcie Moskiewskim 39 w środę 18 stycznia 2017 r. o godzinie 18.30.

Członkowie Klubu Miłośników Kultury Polskiej „Szturwał”, wraz ze swoją ulubioną lektorką panią Katarzyną, przedstawili dla szanownych i znakomych gości spektakl „12 miesięcy”, przygotowany specjalnie na ten wieczór według autorskiego scenariusza Katarzyny Regureckiej.

Wieczór uświetnili swoją obecnością: Wicekonsul Jarosław Strycharski z małżonką i cudownymi córeczkami, naczelnik Kaliningradzkiego Morskiego Koledżu Przetwórstwa Rybnego Andrzej Bezugły z małżonką, redaktor gazety „Głos znad Pregoly” Aleksandra Ławrynowicz, Kierownik wydziału stosunków międzynarodowych administracji Kaliningradu Dina Szelag, członkowie Polonii Kaliningradu i Oziorska, byli też nowi członkowie naszego Klubu.

Podczas pierwszego w tym roku kulturalnego wieczoru artyści oczarowali i zadziwili wszystkich zaproszonych gości, miłośników języka polskiego dobrą wymową, grą aktorską, zdolnościami aktorskimi, bajecznymi strojami i

„Wieczór z bajką”



Bohaterzy wieczoru

umiejętnym przekazem mądrości zawartych w przedstawianej bajce.

Także przez bajki uczymy się języka polskiego i zapoznajemy się z polską kulturą.

Bohaterami wieczoru byli: scenarzysta i reżyser Katarzyna Regurecka, aktorzy grający miesiące: Styczeń – Oleg Kozłow, Luty – Irina Bogdanowa, Marzec – Nina Jarygina; Kwiecień – Nina Pieczerskaja, Maj – Helena Baranowa; Czerwiec – Nina Mironczyk; Lipiec – Maria Czeczko, Sierpień – Aleksander Czeczko, Wrzesień – Ludmiła Judina, Październik – Siergiej Masło, Listopad – Helena Masło, Grudzień – Wasilij Iwanow; kot miesi-

ca Marca – Waślaw Pietras, pasierbica – Eugenia Szorgina, właścicielka domu – Irena Krasilnikowa, córka – Lubow Luzan, narratorzy: Natalia Baranowa i Larisa Osipowa, koordynator kursu – prezes Klubu Olga Sołowjowa.

Występ spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem. Gromkie brawa to najlepszy dowód na sukces Klubu w zakresie propagowania języka polskiego, promowania alternatywnych form spędzania wolnego czasu i zaspokajania potrzeb na wielu płaszczyznach, w tym także w zakresie rozwoju artystycznego.



Śpiewamy „Trzy słówka”

„12 miesięcy” to znana i popularna bajka, ale tym razem nadaliśmy jej inny, edukacyjno-wychowawczy, sens. Nowa wersja tej bajki przypomina nam, że zawsze trzeba być człowiekiem uprzejmym, dobrym i częściej używać takich prostych, ale jakże ważnych słów, jakimi są: **D Z I Ę K U J Ę ! PRZEPRASZAM! PROSZĘ!**

Po udanym przedstawieniu przyjemnym przedłużeniem wieczoru była integracja – przyjazne rozmowy przy herbacie i słodyczach.

Teatralny wieczór ze spektaklem „12 miesięcy” to niekwestionowany przejaw integracji społecznej oraz prezentacja umiejętności i talentów, wykształconych w trakcie zajęć edukacyjnych, spotkań z przyjaciółmi podczas wycieczek i realizowania wspólnych polsko-rosyjskich projektów.

Olga Sołowjowa Foto: M. Tajurskij



Córeczka liczy talary



Kot



Znane polskie zespoły Nina Mironczyk i Eugenia Szorgina



Wiosna – jesień – zima



Gratulacje od Wicekonsula J. Strycharskiego



Wrzesień



Właścicielka domu – Irena Krasilnikowa



Członkowie Klubu



Z kotem zawsze wesoło



Entuzjastyczne przyjęcie



Poznańskie koziołki na żywo



Czy pamiętacie II Festiwal Zespołów Polonijnych „Teatralne Ciastko”, który odbył się w październiku 2016 roku? Też brałam udział w tej fajnej i wesołej imprezie, gdzie wśród innych spektakli nasz zespół opowiadał legendę o poznańskich koziołkach.

Na początek przedstawienia wychodziłyśmy i recytowałyśmy razem z Heleną Morozową:

To nie jest bajeczka,
Możecie mi wierzyć:
Dwa małe koziołki
Mieszkają na wieży.

Mają tam swój pokój,
Lecz w nim nie sprzątają,
Każdą nową miotłę
Natychmiast zjadają.
Lecz gdy zegar na wieży
Wybije dwunastą,

Wychodzą na balkon
Popatrzeć na miasto.

Tupią kopytkami,
Kiwają główkami
Koziołkową modą
Różkami się bódą.

I gdy zastanawiałam się, jak dobrze spędzić długie święta i odwiedzić ciekawe nowe miejsca, od razu pomyślałam o Poznaniu. Tym bardziej, że jeszcze nigdy tam nie byłam. Od Kaliningradu do Poznania spory kawałek drogi – 430 km, samochodem prawie 5 godzin, nie licząc przerw na posiłki i czekania na granicy. Wyruszyliśmy o 6 rano i o 15 już byliśmy na miejscu.



Czekamy na koziołki

Czym od razu zachwyca Poznań? Oczywiście mnóstwem starych kamienic, które jak panienki na pierwszym balu rzucają się w oko, bo różnią się od siebie, i nie możesz zdecydować, która jest najpiękniejsza. Dużą ilością turystów i podróżnych z olbrzymimi walizkami, ponieważ miasto jest istotnym węzłem drogowym i kolejowym i ma międzynarodowy port lotniczy. Ma też dużo parków i wolnego czystego powietrza. Można opowiadać i opowiadać o pięknym Poznaniu, ale naszym celem były znane bajeczne koziołki na poznańskim ratuszu. Jestem w

Poznaniu, to znaczy, że koniecznie muszę je zobaczyć!

Jedną z atrakcji poznańskiego ratusza są dwa zabawne koziołki, które w samo południe wychodzą ze środkowej wieżycy i przez minutę trzymają się rogami. Skąd wziął się pomysł umieszczenia koziołków nad zegarem, wyjaśnia legenda „O poznańskich koziołkach”, którą właśnie grał nasz zespół teatralny.

W 1536 roku w Poznaniu wybuchł pożar, w czasie którego spłonął również ratusz. Było to ogromnie nieszczęście dla miasta. W latach 1540 – 1542 remontowano ratusz, a w szczególności jego wieżę. Mimo to jej stan nadal groził katastrofą. W 1550 roku rada miasta podpisała umowę na przebudowę, połączone z rozbudową ratusza z architektem Janem Baptistą di Quadro z Lugano. Prace nad rozbudową trwały do 1560

roku. Di Quadro podwyższył budynek o jedną kondygnację, rozbudował w kierunku zachodnim, dodał attykę i trzykondygnacyjną loggię. Podczas tego remontu zamówiono u zegarmistrza Bartłomieja Wolffa z Gubina nowy zegar, który posiadał trzy pełne tarcze i jedną pół tarczę oraz ‘urządzenie błażeńskie, czyli parę figurek trykających się koziołków’.

Zegar zainstalowano w 1551 roku. Była to bardzo ważna dla Poznania decyzja, ponieważ w tym czasie tylko najbogatsze miasta mogły na taki wydatek sobie pozwolić.

Jak głosi legenda, gdy zegar był gotowy, rajcy miejscy postanowili wydać huczną ucztę z okazji montażu zegara. Pracy przy przygotowaniu biesiady było co nie miara, a kucharze uwijali się jak w ukropie. Na główne danie miała być podana pieczeń z sarniego udźca. Do obracania pieczeni na rożnie został wyznaczony mały kuchcik Pietrek. Niestety, podczas pieczenia nieuważny kuchcik spalił sarnią pieczeń. Zdesperowany mistrz kucharski Mikołaj posłał Pietrka do rzeźni po nowe mięso na pieczeń, ale ponieważ było to już sobotnie popołudnie, wszystkie kramy mięsne były zamknięte. Po bezskutecznych poszukiwaniach chłopiec wyszedł poza mury miejskie, gdzie na łąkach nad Wartą zauważył pasące się dwa malutkie, białe koziołki. Nie namyślając się długo, porwał je i przyprowadził pod ratusz. Koziołki czując, że ich koniec jest bliski, wyrwały się chłopcu, uciekły i wbiegły po schodach na ratuszową wieżę. Tam na oczach zgromadzonego tłumu przestraszone zaczęły się trykać rogami. Widok koziołków tak rozbawił rajców miejskich, wojewodę i wszystkich gości, że darowali Pietrkowi jego winę, a

zegarmistrzowi polecili wykonanie specjalnego mechanizmu, który uruchamiałyby każdego dnia zegarowe koziołki. Na pamiątkę tego wydarzenia, raz dziennie o godzinie 12:00 można zobaczyć Pyrka i Tyrka trykających się 12 razy. Koziołki otrzymały swoje imiona w wyniku konkursu radiowego. W lipcu 2002 roku Andrzej Gogulski i Agnieszka Kasprzyk poprosili w swoim programie słuchaczy Radia 88,4 FM Złote Przeboje o wymyślenie imion dla poznańskich koziołków. Ojcem chrzestnym Tyrka i Pyrka został pan Bogdan Jarekko. Pyrek, ponieważ na terenie Poznania i całego województwa wielkopolskiego na ziemniaki mówi się pyry, a Tyrek, gdyż koziołki trykają się ze sobą.

A co stało się z żywymi koziołkami z poznańskiego ratusza? Na szczęście nie trafiły na stół zacnych gości. Ściągnięto je z wieży i oddano właścicielom.

Pierwszego dnia w Poznaniu, tuż po przyjeździe, już czekaliśmy na przedstawienie, 10 minut przed 13.00 z aparatem w rękach. Trzynasta, nastawiłam aparat i nic! Ależ dlaczego?! Pomyłka. Gwiazdy pokazują się tylko raz na dzień, dokładnie o dwunastej, jak i mówi legenda. No cóż, przyjdziemy jutro, a teraz idziemy na spacer.

Drugiego dnia, punktualnie o...wpół do dwunastej już byliśmy pod ratuszem. Trochę cierpliwości, gorąca kawa grzeje dłonie, zbiera się tłum ludzi, mówiący w różnych językach, wszyscy czekają... Bije zegar, otwierają się małe drzwiczki, i w muzyce hejnału wyjeżdżają białe koziołki, stają

bokiem i zaczynają się bódć. Z okazji świąt koziołki ubrano w czerwone kubraczki i czapeczki.

Poznańskie koziołki lubią się przebierać. Kolorowe stroje zakładają m.in. z okazji Świąt Boże-



Pyrek i Tyrek lubią się przebierać



Ratusz

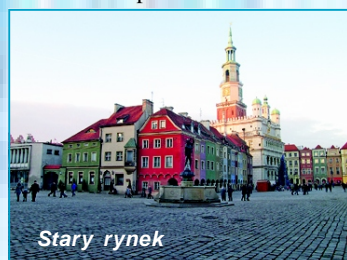
go Narodzenia czy EURO 2012. I to wygląda naprawdę uroczko. Jedno marzenie już się spełniło! Przyjechać do Poznania i zobaczyć koziołki. Przypomnicie sobie, jakie jeszcze miasta w Polsce mają legendy? Warszawa ma syrenkę, Kraków – smoka, w Toruniu Flicak gra żabom przez cały czas, we Wrocławiu nawet pod każdym krzakiem siedzi krasnoludek, których już nikt nie liczy, bo to jest niemożliwe. Stare albo nowoczesne legendy są duchem i duszą miast, historią i ciekawostkami. I tym, co zawsze przyciąga turystów i gości.

Daria Zacharewicz
Foto autora



Dzień dobry w Poznaniu

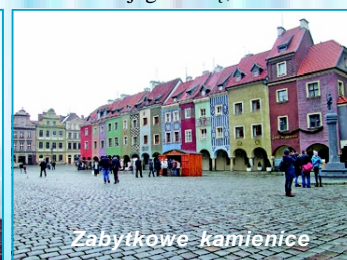
Pocieszne koziołki,
Znaleźć je nie sztuka,
Jest miasto nad
Wartą tam koziołków
szukaj.



Stary rynek



Poznań
znaczy
piękno



Zabytkowe kamienice

10 самых странных сооружений Польши



Голова статуи Иисуса Христа в Свободзине, фото Томас Лебе / Forum

Кто сказал, что рестораны, небоскрёбы, статуи или жилые дома должны быть обычными и скучными? Culture.pl подготовил список самых странных польских архитектурных объектов. Глядя на некоторые из них, очень хочется узнать, о чём думал архитектор, но так или иначе – креативность налицо.

Помните сцену из фильма «Непристойное предложение», когда Дэвид (Вуди Харрельсон) читает своим студентам лекцию по архитектуре? Он заканчивает её словами: «Даже кирпич хочет стать хоть чем-то». И с этим не поспоришь. Архитектура – искусство прекрасное, развивающееся и всё время меняющееся, а архитектурные творения порой обретают довольно причудливые формы. О них мы вам и расскажем.

1. Иисус Христос в Свободзине



Иисус Христос в Свободзине на фоне радуги, голубого неба и польского пейзажа, фото Матеуш Скварчек / Agencja Gazeta

Это одна из самых спорных скульптур восточной Европы. После длительных прений между атеистами и верующими статую Иисуса Христа установили посреди капустного поля. Стоит подъехать поближе, чтобы рассмотреть 33-метрового Иисуса!

2. Смотровая башня в Гожув Велькопольском



Смотровая башня в Гожув Велькопольском, фото Войцех Вуйцик / Forum

Доподлинно неизвестно, был ли архитектор этой башни просто пьян или же ненавидел

Гожув, но его творение пугает как жителей города, так и заезжих туристов. Здание стало подарком городу на его 700-летие. Дарёному коню, как говорится, в зубы не смотрят.

3. Штаб-квартира Национального польского телевидения в Варшаве



Штаб-квартира Национального польского телевидения в Варшаве, фото Анджей Богач / Forum

Концепция здания более чем амбициозна. Комплекс зданий со спиральной башней должен был напоминать о Вавилонской башне и проблемах коммуникации, решению которых якобы призвано служить телевидение. Увы, как и когда-то, Вавилонская башня с поставленной задачей не справилась.

4. Автозаправка в Рытро



Автозаправка в Рытро, фото: fotopolska.eu
Здание автозаправки в Рытро напоминает пост-советскую версию проекта Фрэнка Гери. Неудачное сочетание утилитарности, новаторства и местонахождения.

5. Кривой домик в Сопоте



Кривой домик в Сопоте, фото Лукаш Дейнарович / Forum

Кривой домик в Сопоте спроектировала фирма Szotyccy & Zaleski. Архитекторов вдохновили сказочные иллюстрации и рисунки Яна Марчина Шанцера и Пера Дальберга. Домик получился волшебный, немного китчевый и очень узнаваемый.

6. Польские пирамиды

Учёные до сих пор не знают, кто и как построил египетские пирамиды, зато прекрасно известно, кто построил польские. Из множества

„польских пирамид” мы выбрали две: Гостиница „Piramida” в городе Тыхы. Тутанхамон решительно одобряет!



Гостиница „Пирамида” в Тыхы, фото: пресс-материалы отеля

7. Часовня черепов в Чермне



„Пирамида” и её гордый создатель Мауриций Гомулицкий, Краков, фото Михал Лелецкий / Agencja Gazeta

7. Часовня черепов в Чермне



Часовня черепов в Чермне, фото Марек Скорупский / Forum

Часовню построил в 1776 году местный приходской священник Вацлав Томашек. Вместо кирпичей он использовал черепа погибших в годы Тридцатилетней войны и трёх силезских войн, а также черепа тех, кто скончался от эпидемий холеры, чумы, сифилиса и обычного голода.

8. Перевернутый дом в Шимбарке



Перевернутый дом в Шимбарке, фото Рафал Мешка / East News

Если вы когда-нибудь задавались вопросом, каково было бы ходить по потолку, то у вас есть шанс это узнать. Перевернутый домик в Шимбарке – это обычный сельский дом, только... вверх тормашками!

(ze str. 6)

9. Дом в Железниковой неподалеку от города Новы-Сонч*Дом Якуба Поточека в Железниковой**неподалёку от города Новы-Сонч, фото: промоматериалы Якуба Поточека / www.jakub-potoczek.com*

Этот дом выплывает из-под земли. Видна только стальная крыша, в которой отражаются окрестные горы. Здание спроектировал и построил архитектор Якуб Поточек.

10. Театр в шкафу, Торунь
Театр Бай Поморский в городе Торунь, фото: Travelphoto / Forum

Театр Бай Поморский в Торунь – это театр для детей, а здание театра такое же весёлое и забавное, как и сами спектакли. Снаружи театр



похож на гигантский волшебный шкаф – милый, уникальный и чудной. www.culture.pl/ru/

„Był natchniony łaską niebios...” (A. Puszkina, tłum. Julian Tuwim)



24 grudnia, w dniu urodzin Adama Mickiewicza, w miejskim parku w Zelenogradsku odbyło się drugie spotkanie recytatorskie, zorganizowane przez miejską bibliotekę im. J. Kuranowa. Uczestnicy tej imprezy literackiej złożyli kwiaty przy pomniku wielkiego polskiego poety epoki romantyzmu. Otwierając spotkanie, Natalia Szumiłowa, kierownik projektu, opowiedziała o tym, jak w Zelenogradsku odsłonięto pomnik A. Mickiewicza. Zaznaczyła, że to ważne wydarzenie w życiu miasta połączyło wielu ludzi, biblioteka zyskała nowych przyjaciół i partnerów. Poeta i jego twórczość łączy kilka narodów – Białorusinów, Litwinów, Polaków i Rosjan. Polska dziennikarka Grażyna Garbuz, która była obecna podczas odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza, przygotowała reportaż z miejsca wydarzeń, i polskie rozgłoszenie radiowe puszczały te audycję kilka razy. Biblioteka nawiązała twórcze kontakty z panią Grażyną. Do pomnika poety przyjechał do Zelenogradzka

*Twórczość zelenogradzkiej malarki – portret A. Mickiewicza na kamieniu*

również Jerzy Tyc, szef patriotycznej organizacji weteranów „Kursk”, która restauruje pomniki żołnierzy radzieckich, poległych podczas II wojny światowej na terenach polskich. Jerzy stał się przyjacielem mieszkańców Zelenogradzka. Od kolegów z Muzeum A. Mickiewicza z białoruskiego miasta Nowogródka biblioteka otrzymała w darze książki i pocztówki. Kończąc swoje

przemówienie, N. Szumiłowa udzieliła głosu miłośnikom poezji.

Wiersze A. Mickiewicza brzmiały w różnych językach. Jadwiga Szumiłowa zrecytowała wielkie utwory poety po polsku i po litewsku, Natalia Sujeta – po białorusku, członkowie literackiego stowarzyszenia „Baltijskije zori” i bibliotekarze przedstawili widzom swoje ulubione wiersze poety. Bardzo mile widzianymi gośćmi imprezy byli członkowie Autonomii Polaków Polonia z Kaliningradu, którzy wzięli udział w spotkaniu, otworzywszy tego samego dnia wystawę rysunków wychowanków studium „Wesołe farby” pod kierownictwem Swietłany Maksimowej. Natalia Szumiłowa wyraziła nadzieję, że współpraca z autonomii „Polonia” z Zelenogradzką miejską biblioteką im. J. Kuratowa będzie kontynuowana.

*Natalia Żukowskaja,
pracownik Zelenogradzkiej miejskiej
biblioteki im. J. Kuratowa.*

Foto: Gazeta „Wolna” i Julia Czalił

Na zdjęciach 1, 2, 3 **Recytacja wierszy poety**

*Natalia Szumiłowa***1***Natalia Sujeta***2***Jadwiga Szumiłowa***3***S. Maksimowa z dziećmi z Zelenogradzka na otwarciu wystawy**Rysunek J. Galanskiej „Pan Tadeusz”**Członkowie „Polonii” z mieszkańcami Zelenogradzka*



Szanowna Redakcjo!
Chciałabym podziękować
przez naszą gazetę Pani
Joannie Wilk-Yaridiz, or-
ganizatorce akcji „Książka dla



rodaka”, która zrobiła taką dużą pracę jak zbiór
książek, w tym podręczników i zeszytów dla
Polonii Kaliningradzkiej. To wszystko nam bardzo
się przydało, jak również innym wspólnotom.
Prezes WKP w Bałtyjsku **Janina Łapszyna**



“Święto babci i dziadka”



Tym wspinałam wierszem (*patrz na dole w ramce*) współ-
prowadzące imprezy, Ilona Pietrienko i Daria Litowczenko,
przywitały zebranych w refektarzu kościoła Św. Adalberta. Tutaj, w
dniu 22 stycznia odbyło się „współświętowanie” Dni Babci (przypada na 21
stycznia) i Dziadka (22 stycznia) zorganizowane przez członków Kalinin-
gradzkiej Autonomii „Polonia”. Prezes autonomii Helena Rogaczykowa w
swoim przemówieniu nie oszczędzała słów wdzięczności i szacunku dla Babć i
Dziadków naszej organizacji, złożyła w imieniu wszystkich członków Autonomii
życzenia zdrowia, ciekawego, „pełną garścią” życia i długich lat ku uciesze



Prezes autonomii Polonia
H. Rogaczykowa wita gości

dzieci i wnuków.
Goście, w tym członko-
wie Klubu wielbicieli Języka
Polskiego „Szturwał” (kier.
Olga Sołowjowa), rozmieścili
się przy świątecznie ubra-
nych stołach i z wielkim za-
interesowaniem słuchali
opowiadania prowadzących
o historii powstania i trady-
cjach obchodów Dnia Babci
i Dziadka w różnych krajach. Daty świętowania w różnych krajach są w
zupełnie innych dniach! Na przykład, w Hiszpanii dzień ten przypada na 26
lipca, we Włoszech – na 2 października, w Wielkiej Brytanii w pierwszą nie-
dzielę października. We Francji jest to święto ruchome obchodzone w pierwszą
niedzielę marca. Aczkolwiek nie jest ono tak popularne jak 8 marca, nato-
miast jest bardziej „domowe”. Chociaż większość francuskich dziadków spo-
tyka się ze swoimi wnukami co najmniej raz w tygodniu, a jedna trzecia z nich po-
święca maluchom więcej niż połowę swojego wolnego
czasu, – też czekają oni na Dzień babci. Biura turystyczne w ten dzień oferują
babciom z wnukami darmowe turystyczne wycieczki autobusowe, restauracje
układają specjalne menu, w sklepach zaś otwierają specjalne działy, gdzie babcie
(babcie tylko!) mogą kupić towary po obniżonych cenach.

W pierwszą niedzielę października 2005 roku po raz pierwszy obchodzono
Dzień dziadków we Włoszech. Warto zauważyć, że ten dzień w kalendarzu
katolickim poświęcony jest aniołom stróżom, których role w współczesnych
rodzinach często wykonują właśnie dziadkowie.

Od kilku lat w Rosji też powstała tradycja obchodów Dnia Babci, przypada
on na 28 października. W Polsce na pomysł obchodzenia 21 stycznia Dnia
Babci jako pierwsi wpadli poznaniacy. Pomysł na ustanowienie takiego dnia w



Gra „Czyj to wnuczek?”

„Śpiewamy koledy”



Śpiewamy koledy



Tańczymy

Dzisiaj jest Dzień Babci i święto Dziadziusia,
O tym dniu pamięta każda mała wnusia.
My – wasi wnuczkowie – również pamiętamy
I swoim najbliższym życzenia składamy.

Zdrowia, szczęścia i słodyczy
Babci i Dziadziowi wnuczek dzisiaj życzy!
W poniedziałki pomyślności,
A we wtorki kosz radości!

W środy, czwartki, precz zmartwienia!
Niech i w piątki strapięń nie ma!
Na soboty i niedziele
Życzę odpoczynku wiele.

To nie koniec życzeń jeszcze!
Emerytury życzę większej.
Niech Wam życie płynie miło!
Żeby trosk Wam też ubyło!

bez muzyki? Przez cały wieczór brzmiały piosenki i śpiewy w różnych stylach
w wykonaniu naszego polonijnego zespołu „Królewczanie” (pod kier. A.
Androsiuka). Nie brakowało w programie muzycznym także i kołęd Boże-
narodzeniowych, zagrani je razem z naszymi
cenionymi gośćmi, bo się jeszcze nie skończył
tak zwany „okres kołędowy”.

Potem zabrzmiały dziecięce pieśni ludowe,
które publiczność chętnie podejmowała, na
kilka par nawet ośmielili się bez specjalnego
ćwiczenia zatańczyć pod ognistą „Tram-
blankę”!

Następnie wszyscy się częstowali gorącą
herbatą z ciastami. Brzmiała muzyka na żywo
od „Królewczan”, płynęły
zrelaksowane rozmowy,
tańczyły pary. I chociaż za
oknami panowała chłodna
zima, atmosfera na Babcim
Przyjęciu była ciepła, przy-
tulna i niezwykle domowa!

Jelena Morozowa
tł. A. Androsiuk
Foto: M. Tajurski



Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki
Senat Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą.



GŁOS ZNAD PRĘGOŁY 12+
Nazwanie wydania:
„Głos znad Pręgoły”, „Голос с Преголы”.

Учредитель и главный редактор:
Лавринович Мария Казимировна
Адрес редакции, издателя:
236039, г. Калининград,
ул. Б. Хмельницкого, д. 46, кв. 8.

Телефоны редакции: +48 601 057 820
(4012) 64 37 87, +7 962 269 2170
Адрес в Интернете: www.glos-znad-pregoly.org
e-mail: glos.znad.pregoly@gmail.com
<https://www.facebook.com/glos.znad.pregoly/>

Печать: типография
ООО „Флекспринт”.
236001, г. Калининград,
ул. Ялтинская, 66,
Литер Д-14.

Порядковый номер выпуска: № 2 (247).
Подписан в печать:
по графику 8:00, 30.01.17; фактически
14:00, 30.01.17. Выход в свет: 1.02.17.
Тираж: 500 экз. Бесплатно.